

KS. ANDRZEJ ZIOMBRA  
WSD – Legnica

## PRZYCZYNEK DO ODKRYCIA ŹRÓDEŁ ZNUŻENIA CYWILIZACYJNEGO

*Czym jest człowiek?  
Może noc przespał, ale goleniem już tak znużony,  
jeszcze zanim nadeszła poczta i zadzwonił telefon,  
jest substancją już pustą i wypaloną<sup>1</sup>.*

„Żyjemy w świecie kruchym na którym wszakże człowiek wyciska piętno swego człowieczeństwa”<sup>2</sup>. Szybkie przemiany gospodarcze, które zauważamy w ciągu ostatnich latach wyostrzyły problem zmienności i braku poczucia stabilizacji w człowieku. Jednak to nie same przemiany gospodarcze wprowadzają w człowieku stan niepewności i zagrożenia. Piętrzące się problemy z ogarnięciem wiedzy i niewiedzy o sobie oraz o świecie wytworów nie dają istocie ludzkiej poczucia panowania, ale wydaje się, że wprowadzają go wręcz w stan zmęczenia. Człowiek zaangażowany w cywilizacyjny pęd, stracił poczucie celowości swoich dążeń, ponieważ osiągając kolejne cele, nie może ostatecznie wyzwolić się przykrego stanu zniechęcenia do podejmowa-

---

<sup>1</sup> R. FERBER. *Podstawowe pojęcia filozoficzne*. Tłum. A. Węgrzycki, L. Kusak. T. 2. Kraków 2008 s. 9.

<sup>2</sup> R. LE TROCQUER. *Kim jestem ja – człowiek?* Tłum. O. Scherer. Paris 1968 s. 9.

nia kolejnych wyzwań, przeczuwając z góry, że zdobycie ich, nie da mu pełnej satysfakcji. Diagnoza obecnej sytuacji człowieka skłania do prób odkrycia rzeczywistych przyczyn kondycji ludzkiej, czyli stawia pytanie o przyczynę znużenia cywilizacyjnego. Wydaje się, że głównym powodem złego samopoczucia istoty ludzkiej w świecie jego wytworów jest problem wypaczenia wizji człowieka i rezygnacji z poszukiwania prawdy obiektywnej.

### 1. ZJAWISKO ZNUŻENIA

Pytanie o człowieka jest wciąż aktualne. Przemiany społeczne, rewolucje kulturowe, globalizacja – wszystko to dzieje się przez człowieka i na niego wpływa. To właśnie kultura, którą tworzy po części odpowiada na pytanie o niego samego. Pośpiech i konsumpcja charakteryzują współczesnego człowieka, ale pod tym płaszczem kryją się inne stany ducha, które lepiej diagnozują jego kondycję. Wręcz codzienna, rytualna krzątanina, tę wiecznie pędzącą sylwetkę przywdziała w szatę szarości i zniechęcenia. Człowiek, który od wieków charakteryzował się pogonią za szczęściem, nie zmienił swoich celów, ale wydaje się, że ta pogoń przestaje go cieszyć, a w osiągniętych celach nie odnajduje spełnienia. Pojęcie szczęścia stało się dla niego niejasne. Ostatecznym efektem tego jest spłylenie ludzkich dążeń, do wartości surogatów, które w żadnej mierze nie są w stanie wypełnić pustki egzystencjalnej człowieka. Brak spełnienia, nieumiejętność radzenia sobie z codziennością, tj. zmęczenia i przepracowania, powodują stan znużenia egzystencją. Frances Wilks do mechanizmów powodujących chroniczne zmęczenie dodaje jeszcze m.in. niepewność i chwiejny system wartości<sup>3</sup>. Zmęczenie pogłębia się, ponieważ bardzo szybko człowiek popada w stan „błędnego koła”, pozbawiającego istotę ludzką odruchów samoobronnych przed zagładą własnej cywilizacji. Dekadencja rozumiana jako uznanie za normalność zachowań niemoralnych, stała się dla wielu krzykiem zrozpaczonego człowieka. Powszechność tego zjawiska wynika z kulturowego kontekstu. Postęp oraz nowoczesność stały się pojęciami dominującymi. To zjawisko chęci pomnażania wytworów i ich konsumowania ujął w przewrotnym pytaniu Z. Bau-

<sup>3</sup> F. WILKS. *Inteligentne emocje*. Tłum. K. Mazurek. Warszawa 1999 s. 130-131.

man: *Co złego jest w szczęściu?*<sup>4</sup> Badania dzisiejszego rynku doprowadziły do wniosków, że jeśli początkowe zadowolenie ze wzrostu gospodarczego i wyeliminowania ubóstwa rośnie, to dalsze bogacenie się powoduje, że zadowolenie z życia słabnie<sup>5</sup>. Oczekiwania związane z posiadaniem okazują się złudnym poczuciem spełnienia. Człowiek ostatecznie pyta o głębszy sens swoich dążeń i celów, ale zamknięty w zbudowanym przez siebie systemie wartości, nie jest w stanie jasno określić przyczyn niespełnienia. Nie można już dzisiaj mówić o odosobnionych przypadkach zmęczenia, ale o ogólnej atmosferze panującej w społeczeństwie kultury zachodniej. Zjawisko to jest zauważane na wielu poziomach kultury. Obecnie dominują prądy, które charakteryzują się bezideowością, a jeżeli jakąś posiadają, to bardzo powierzchowną i budowaną na „ludzkich zachciankach”. Ta dominacja zauważana jest w treściach przekazywanych przez wpływowe środowiska opiniotwórcze albo po prostu przez sensualistyczne poznanie.

Szukając przyczyn zmęczenia człowieka uwikłanego w ciąg własnych niekonsekwencji<sup>6</sup>, trudno jest wskazać jednoznacznie powody. Generalnie, diagnozowanie jakichkolwiek zjawisk, w kontekście globalizacji i szybkich przemian, jest bardzo trudne. Jednak istnieją pewne przesłanki, które mogą w pewnym stopniu odkryć przyczynę. Jak zwykle jest ona zagnieżdżona w pewnej ogólnej idei, której cechy ujawniają się w przemianach kulturowych. Społeczeństwo, którego budulcem jest konkretny człowiek, wychowany do uniformizacji postaw, stał się ofiarą kulturowego eksperymentu trwającego od XVII wieku. Szukając przyczyn zagubienia człowieka w jego człowieczeństwie, należy bez wątpienia szukać podstaw tego stanu w kulturze w jakiej wyrastał. Atmosfera, na którą składa się wiele kulturowych uwarunkowań, pomaga lub utrudnia człowiekowi dokonywania wyborów, które wpływają na jego postawy. Nie można z góry założyć, że jest to wynik determinizmu, ale raczej efektem konsekwentnego dążenia oświeceniowych prądów myślowych do osiągnięcia określonych celów. Wydaje się zatem, że znużenie jest raczej produktem niezamierzonym, ubocznym efektem budowania nowej kultury. Jej nowość wyrażała się

---

<sup>4</sup> Z. BAUMAN. *Sztuka życia*. Tłum. T. Kunz. Kraków 2008 s. 7.

<sup>5</sup> *Tamże* s. 9.

<sup>6</sup> W tym przypadku niekonsekwencją są działania zmierzające do relatywizacji postaw.

w zerwaniu z metafizyką i ubóstwieniu rozumu. Tym co charakteryzuje ten prąd jest próba usamodzielnienia się człowieka. Spośród wielu przyczyn, które złożyły się na egzystencjalne znużenie dzisiejszego człowieka wpłynęła oświeceniowa wizja jego człowieczeństwa oraz stosunek do prawdy.

*a) Proces dewaluacji człowieka*

Oświeceniowy kult rozumu wywrócił metafizyczny porządek świata. Również wizja człowieka uległa przeobrażeniu. Stał się on indywidualnym, z pełnym poczuciem samoposiadania i samostanowienia bez religijnych determinizmów. Frederick Copleston opisując oświecenie podkreślił jego złożoność, obstając przy tym, że nie był to okres frontalnego ataku na religię. Zauważył, że aspektem pozytywnym tej rozumowej rewolucji była chęć zrozumienia świata i człowieka w życiu psychicznym, moralnym i społecznym<sup>7</sup>. Jednak doświadczając skutków ówczesnych przemian, trudno współcześnie ze spokojem myśleć o tamtym okresie. Epoka oświeceniowa cechowała się krytycznym nastawieniem wobec metafizyki, utożsamianej z filozofią chrześcijańską. Sytuacja ta pozbawiła człowieka swoistej busoli, prowadzącej do jasno określonych celów. Z drogi człowieka usunięto nie tylko sprawdzone już przez wieki drogowskazy, ale także pozbawiono go cech, które wyróżniały go w świecie przyrody.

Bez wątpienia ogromny wpływ na rozwój myśli oświeceniowej miał iście kopernikański przewrót filozofii I. Kanta. Poprzez krytykę rozumu praktycznego i władzy sądenia, Kant zsubiektywizował rzeczywistość. To jaki jest świat, zależy od mojego postrzegania. Akcent z przedmiotu poznania został przesunięty na podmiot. Ta rewolucja myślowa, bez wątpienia podkreśliła znaczenie podmiotu poznającego, ale także przy okazji stała się podwaliną pod relatywizację rzeczywistości. Już świat, nie był taki prosty w odczytaniu. Jak sam przyznał Kant, oświecenie stało się momentem wyjścia człowieka z niepełnoletności. Człowiek miał świadomie używać swojego rozumu. Niechęć do samodzielnego myślenia utożsamiał z lenistwem i tchórzostwem. Filozofia jego dała podwaliny pod budowę bardziej śmiałego projektu – rzeczywistości pomijającej metafizyczny wymiar. Jednak człowiek

---

<sup>7</sup> F. COPLESTON, *Historia filozofii*. Tłum. J. Łoziński. T. 6. Warszawa 2005 s. 10.

„uwolniony”, umocniony poczuciem potęgi własnego rozumu, wchodzi niejako na pierwszy etap niepokoju. Ten niepokój wyartykułował w swojej filozofii Artur Schopenhauer. Obrął on zasadę swojego systemu epistemologicznego w stwierdzeniu: „Świat jest moim przedstawieniem”. Ta dostrzegalna kontynuacja myśli Kanta o znaczeniu subiektywnego postrzegania rzeczywistości, wprowadziła Schopenhauera w woluntaryzm. Pogląd ten wziął się z przekonania, że odwieczną substancją świata jest wola. To ona determinuje dzieje świata, to ona wprawia w działanie, aby zaspakajać nienasycone pragnienia. Cechuje się bezrozumnością i niepohamowanym popędem, co sprawia, że wciąż jest niezaspokojona i przez to staje się przyczyną różnych konfliktów (*bellum omnium contra omnes*). Człowiek w tym stanie nie może odnaleźć pokoju. Życie jego staje się udręką. Trud i nędza, praca oraz lęk przed śmiercią – nie zakończą się nawet ze śmiercią człowieka, ponieważ wola jest niezniszczalna<sup>8</sup>. W ten sposób człowiek stawiając się w miejsce Absolutu, popada w skrajność, stając się niewolnikiem popędu.

Pewną przeciwwagą determinizmów, na które był skazany niešťczęśliwy człowiek, była filozofia F. Nietzschego. On widział sens życia w samym życiu. Ale owo życie musi opierać się na zupełnie innych zasadach, niż było budowane dotychczas. Należało stać się amoralnym panem samego siebie. Człowiek musi pokonać w sobie cechy niewolnika, którymi są: litość, altruizm, miłość. Relatywizuje on teorię wartości, twierdząc, że nie ma wartości moralnych obowiązujących wszystkich ludzi. Moralność jest uzależniona od kondycji człowieka. Ale ostatecznie optował, przy zasadzie prawdziwości jednej moralności, która jest moralnością panów. Budowa idei nadczłowieka, wyzwolonego z poniżających go więzów tradycyjnej moralności, stała się dla niego koniecznością wyzwolenia spod twórcy tejże moralności. Nietzsche ogłosił zatem śmierć Boga, która jest niezbędna, aby człowiek nie mógł już szukać usprawiedliwienia poza sobą, aby mógł stać się „nadczłowiekiem”. Być poza dobrem i złem moralności niewolników, podkreślając przy tym wolę mocy, która ma na celu zdobycie przewagi nad innymi, wydaje się próbą dźwignięcia człowieka ślaniającego się pod naporem odpowiedzialności budowy

---

<sup>8</sup> Por. M. KUZIAK [i in.]. *Słownik myśli filozoficznej*. Bielsko-Biała. Warszawa 2008 s. 248.

nowego porządku, bez metafizycznej prawdy i Boga<sup>9</sup>. Jest to wyraźna próba przekonania człowieka o własnych możliwościach, który winien uwierzyć w absolutną potęgę ludzkich możliwości. Nietzsche w swoich notatnikach wyjaśnił także podejście do prawdy. Prawda nie ma być celem, ale instrumentem do osiągnięcia celów. Prawdziwe jest to, co pasje do subiektywnej wizji świata, aby posiadał on cechy spójności<sup>10</sup>. To oczywiście mieści się w tej wizji ludzkiej suwerenności, ale dostrzegalny jest także zabieg tworzenia odmiennych wyobrażeń świata, wchodzenie w sferę społecznego rozwarstwienia. Nadmierna indywidualizacja człowieka, wręcz determinowanie do absolutnej suwerenności, przyczyniło się do stworzenia napięć w budowaniu przestrzeni wolności poszczególnych jednostek. Aby człowiek mógł wyzwolić się z niepokoju związanych z pojawieniem się innego człowieka, potrzebował większej pewności dotyczącej własnej wyjątkowości oraz możliwości. Ta tendencja wzbudzała poczucie nieustanego zagrożenia ze strony drugiego człowieka, co w konsekwencji musiało kończyć się większą izolacją i wzrastającym poczuciem osamotnienia.

Zakreślanie granic wokół siebie, aby stworzyć przestrzeń budowania prawideł według własnych zasad, musiało w ostateczności spowodować społeczny kataklizm. Człowiek wolny od prawdy i Absolutu, zaczął urealniać utopijną wizję doskonałego społeczeństwa, tworząc totalitaryzm. Kreowanie rytuałów na wzór religijnych, przez kult jednostki, spektakularną obrzędowość, czy budowanie nowej moralności – było standardowym modelem budowy nowego porządku. Człowiek jako podmiot nie miał znaczenia, o ile nie podporządkował się nowym zasadom. Konsekwencją totalitarności filozofii było podporządkowanie prawdy założonym paradygmatom. Nietzscheński ideał człowieka ziścił się w postaci tyranów, którzy chcąc stworzyć idealne społeczeństwo, ostatecznie nie liczyli się z osobą.

Gdy tylko mit ziemskiego raju upadł, cywilizacja zachodnia pogrążyła się w filozofii hedonistycznej. Próba zapomnienia o przerażającej przeszłości zachęcała do przełamywania kolejnych barier w społecznych zachowaniach. Fala rewolucji kulturalnej, która ostatecznie chciała zerwać z moralnymi dogmatami i z obiektywizmem, kieruje zdecydowanie człowieka ku manifestowaniu swojej indywidualności i nie-

---

<sup>9</sup> W. TATARKIEWICZ. *Historia filozofii*. T. 3. Warszawa 1988 s. 164-165.

<sup>10</sup> M. MARKOWSKI. *Inne światy, inne prawdy*. „Znak” 61:2009 nr 10 s. 90.

zależności od dogmatyzmów i norm społecznych. Ten okres splata się z rozwojem egzystencjalizmu ateistycznego. Wydaje się, że po próbach totalitarnego niszczenia indywidualności i dehumanizacji Jean Paul Sartre podjął się określenia miejsca człowieka w świecie rzeczy. Jak zauważył człowiek nie istnieje tak samo jak stół czy krzesło, ponieważ nie został wcześniej przez nikogo zdefiniowany. Człowiek definiuje się w czasie swojego życia. Człowiek jako „byt dla siebie” posiada zdolność do określenia stosunku do siebie i do rzeczywistości pozaludzkiej. „Ale taka struktura ludzkiej świadomości powoduje również wewnętrzne rozdarcie człowieka. Pomędzy obiema świadomościami istnieje ustawiczny rozdzźwięk – jest to konfrontacja świata ideału ze światem rzeczywistości. A właściwie to nie tylko konfrontacja, ile wieczna nietrwałość, zmienność relacji między świadomością siebie i świadomością własnej świadomości, która powoduje alienację”<sup>11</sup>. Stan niepewności, wewnętrznych napięć staje się dla człowieka nie do zniesienia, dlatego samo życie przybiera formę niewygodnego ciężaru.

Wydaje się, że jeszcze bardziej rozpaczliwe położenie człowieka osamotnionego w swojej nierównej walce o sens egzystencji podkreślał Albert Camus. Twierdził, że człowiek doświadczając świata, doświadcza absurdu. W swojej twórczości stawia pytanie: *Czy życie jest warte przeżycia?* Autor *Dżumy* sam potwierdza trudną sytuację człowieka, który uwalniając się od prawdy absolutnej, stał się niewolnikiem własnych prawd. Żyjąc w przekonaniu, że sam jest nośnikiem wszelkich wartości, nie może w konsekwencji uwolnić się od świadomości absurdu istnienia<sup>12</sup>. Człowiek szuka sensu w swoim życiu czy w świecie, ale go nie znajduje. Świat w tym poszukiwaniu okazuje się bezduszny. Stojąc w konfrontacji własnego wołania o sens i cel życia oraz braku odpowiedzi ze strony świata, staje w obliczu nieznośnego poczucia absurdalności, które nie może zakończyć się ucieczką, czyli samobójstwem. Absurd, który pojawia się jedynie w zderzeniu ludzkich pragnień i rzeczywistości, nie czyni człowieka i świata bytami absurdalnymi<sup>13</sup>.

Filozofia egzystencjalna zaczęła obnażać słabości koncepcji człowieka oświeconego. Zdiagnozowała jego kondycję, ale w poszukiwa-

<sup>11</sup> KUZIAK [i in.]. *Słownik myśli*. s. 380.

<sup>12</sup> A. CAMUS. *Mit Szyfła i inne eseje*. Warszawa 2004 s. 90.

<sup>13</sup> KUZIAK [i in.]. *Słownik myśli*. s. 396-397.

niach środków zaradczych, egzystencjalizm stał się systemem bezdusznej logiczności. Symptomatyczne jest to, że kiedy Witkacy sarkastycznie wypowiadał się o tej ułudzie w jakiej człowiek chciał żyć, Sartre dostrzegł w tym spełnienie.

Można wywnioskować, że im powszechniejsze w dziejach stawało się przekonanie o absolutnej wolności człowieka, możliwości areligijnego życia, tym więcej pojawiała się pytań o sens istnienia, o sens cierpienia i sens zmagania się z trudnościami dnia codziennego. Napięcie jakie wytworzyło się pomiędzy pragnieniem stabilizacji wewnętrznej, a przyzwyczajeniami do życia bez trwałych zobowiązań, wzmagало rozgoryczenie człowieka oraz jego niepokój związany z pustką i brakiem potwierdzenia z zewnątrz słuszności wyborów. Okazało się, że samospelnienie się w idei postępu, racjonalizmu czy popędów seksualnych, stało mitem i frustrującą mrzonką. Proces kreowania człowieka i jego nowej roli spowodował jego degradację. Odcięcie go od źródła jego transcendowania ponad świat własnych wytworów, czyli od metafizycznych odniesień, stało się powodem jego bezsilności i apatii.

#### *b) Zmiana poszukiwań: od prawdy do pragmatyzmu*

Dyskredytacja człowieka w filozofii, która dokonywała się stopniowo, w konsekwencji doprowadziła wielu do absurdalnych wniosków dotyczących roli człowieka oraz sensowności jego istnienia. Na pewno ważnym powodem tej degradacji stał się stosunek wobec prawdy.

Nauki szczegółowe czy nawet sama filozofia skupiona na metodzie badawczej odwołującej się do samych zjawisk oraz przez tworzenie wniosków wynikających z ich obserwacji, nie traktowała metafizyki jako dziedziny naukowej. Metafizyka obejmująca rzeczywistość pozazjawiskową, dotykała – według zwolenników empirii – tego, co niepoznawalne. Dla nich badanie czegoś, co nie daje pewnej wiedzy, stało się zbędne<sup>14</sup>. Skupienie się na rozwoju nauki, jako dziedzinie empirycznej i poddanej celom praktycznym, zmieniło w człowieku także nastawienie wobec jego dwóch podstawowych środowisk: natury oraz kultury. Natura miała być kojarzona bardziej z prawami fizycznymi, a kultura z posiadaniem umiejętności obliczeń matematycznych czy definiowaniem zjawisk fizycznych. W oświeceniu, poprzez wprowa-

---

<sup>14</sup> COPLESTON. *Historia filozofii*. s. 11.



dzenie dualizmu, oddzielającego duszę od ciała, zredukowano rzeczywistość do sfery cielesnej i psychicznej. Całkowita dominacja materii wprowadziła nową jakość w myśleniu o człowieku oraz otaczającej go rzeczywistości. Natura, człowiek i jego kultura nie miała już swoich odniesień do Absolutu. Nauka już nie potrzebowała pytania o prawdę obiektywną. Od starożytności filozofia ewoluowała, aby dojrzeć od pytania o praprzyczynę do pytań związanych z celowością czynów oraz ludzkiego i kosmicznego kresu. Prawda w ujęciu arystotelesowskoto-maszowym, która ze swojej natury wykraczała poza ziemski krąg, sięgając metafizycznych obszarów, nie mieściła się w oświeceniowej filozofii. Odrzucenie poszukiwań istoty świata z jego teoretycznym aspektem zachwiało, a nawet burzyło sensowność tych poszukiwań<sup>15</sup>. Ta nowa epoka stała się pierwszym etapem w wielkiej podróży człowieka w nieznaną. Wydawało się, że przed nim rozciągały się nowe możliwości poznawcze i doznaniowe. Ta wizja konsekwentnie doprowadziła do konfliktu pomiędzy rozumem i wiarą. Eksplozja nowych kierunków naukowych oraz filozoficznych dawała wiele możliwości myślowych wędrówek, ale także stawała się dla człowieka źródłem wielu niepokojów. Wojna wytoczona prawdzie obiektywnej, którego pełnia znajduje się w Absolutcie, wyzwoliła w człowieku chęć panowania nad całą rzeczywistością. Walczono z religią, ale wykorzystano do własnych celów religijność. Człowiek postawiony w takiej kulturowej niszy, gdzie jednorodność została zastąpiona różnorodnością, która nie koniecznie się wzajemnie uzupełniała, ale także często wykluczała, doświadczył ostatecznie rzeczywistości dryfowania bez jasnej odpowiedzi na pytania o celowość ludzkich dążeń.

Nauka, która do niedawna była pozyskiwaniem obiektywnej, wiarygodnej i niezależnej od celów praktycznych wiedzy o świecie transcendentnym<sup>16</sup>, stała się w rzeczywistości dyscypliną pragmatyczną. Pokłosie tego podejścia do prawdy zawarte jest w stwierdzeniu Richarda Rorty'ego, że prawda jest zbędna, a nawet szkodliwa dla umysłu, który niepotrzebnie się nią zajmując, pozbawia się szczęśliwego ży-

<sup>15</sup> KUZIĄK [i in.]. *Słownik myśli*. s. 351.

<sup>16</sup> Z. HAJDUK. *Współczesne postacie sporów o zadania nauki*. „Roczniki Filozoficzne” 37-38:1989-1990 z. 1 s. 181.

cia<sup>17</sup>. W świecie, gdzie każdy może mieć „swoją prawdę”, musi ostatecznie dojść do dwóch postaw: walki o własną rację lub brakiem dialogu. W obu przypadkach przegrywa zawsze człowiek ze swoim człowieczeństwem.

Innym skutkiem rezygnacji z prawdy jest owoc ludzkich wytworów. „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, (...) w jakimś pochodnym oraz pośrednim zakresie skutków – skierowują się przeciw człowiekowi”<sup>18</sup>. Ta dość niezręczna sytuacja człowieka, w którą sam człowiek się uwikłał, powoduje w nim stan wewnętrznych napięć. Człowiek czuje się wyalienowany. Świat już nie jest dla niego bezpiecznym domem. Nie jest to spowodowane bynajmniej jedynie z powodu ataków nieposkromionej natury, ale także owocami ludzkiej myśli. Lęk przed własnymi wytworami jest wynikiem rezygnacji z etyki<sup>19</sup>. Brak jasnych zasad postępowania moralnego i wyraźnych odniesień do uniwersalnych wzorów, jest wynikiem relatywizacji postępowania. Wynikające z tego zagrożenia nie zostały jednak należycie uregulowane przez idee umowy społecznej Jakuba Rousseau. Prawo pozytywne, którego celem jest normowanie życia społecznego, ulega niestannemu procesowi obniżania poziomu zachowań. I to, co miało dostosowywać się do potrzeb społecznych, stało się równocześnie powodem odzierania człowieka z jego pozycji w przyrodzie, a także zaniżania poczucia własnej wartości. Zwycięstwo liberalnej wizji człowieka, staje się równocześnie klęską jego człowieczeństwa. Użyteczność nauki w sferze budowania wygodnego życia, nie uwolniło człowieka od jego niepokoju. W konsekwencji efektem całego procesu dyskredytacji metafizyki, a z nią istnienia obiektywnej prawdy, dobra i wolności zrodziło nieufność wobec metanarracji, czyli prób uprawomocnienia poprzez filozofię rozwoju nauk prądu oświeceniowego. Ta sytuacja stała się punktem wyjścia dla Lyotarda oraz Baumana, aby mówić o nowej kondycji, także kulturowej, kondycji ponowoczesnej

---

<sup>17</sup> Por. H. BUCZYŃSKA-GAREWICZ. *Czy 'lepiej bez prawdy'? Pragmatyczne uwagi o neopragmatycznej refutacji prawdy*. „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 16:2007 nr 2 s. 105. z

<sup>18</sup> JAN PAWEŁ II. Encyklika *Redemptor hominis*. (15).

<sup>19</sup> TENŻE. Encyklika *Fides et ratio*. (46).

(postmoderne)<sup>20</sup>. Kondycji, która okazała się brakiem jakiegokolwiek kondycji, brakiem pomysłu na przyszłość. Człowiek stanął na rozdrożu, jak przed tysiącami lat, zadając pytania podstawowe. O ile człowiek starożytny pytający o praprzyczynę był zafascynowany własnymi odkryciami, o tyle nasz współczesny poszukiwacz odpowiedzi na dręczące go pytania, wydaje się być aż nadto zmęczony samym sobą oraz światem, który współtworzył.

## 2. JAKIE WYJŚCIE Z SYTUACJI?

W podsumowaniu można stwierdzić, że kondycja człowieka współczesnego nie jest najlepsza, ponieważ człowiek wychowany poprzez współczesną kulturę, może już nie widzieć potrzeb, które powinien dostrzegać, a doświadczenie znużenia często łącząc się z szukaniem intensywniejszych doznań, ten stan ducha wręcz pogłębia. Przez racjonalizm, indywidualizm i hedonizm człowiek zaczął wątpić w swoje człowieczeństwo, często zrównując swoje prawa ze światem przyrody<sup>21</sup>. Stał się więźniem fałszywych potrzeb i subiektywnych odczuć<sup>22</sup>. Odpowiedzią na to może być jedynie powrót do poszukiwań metafizycznej prawdy i wolności. Skupienie się na badaniach realnie istniejącej rzeczywistości, wolnej od prób subiektywizacji, przy założeniu istnienia prawdy i wolności obiektywnej, jednej i pełnej w Absolucie, daje gwarancje wyzwolenia człowieka ze stanu zubożenia i znużenia. Wskazuje bowiem możliwość transcendowania, wyjścia poza.

Kolejnym, ważnym posunięciem jest powrót do integralnego spojrzenia na człowieka. Uświadomienie duchowo-cielesnej struktury odsłania przed nim prawdę o jego wyjątkowości w świecie przyrody. Należałoby przełamać powszechną tendencję do wręcz wybiórczego patrzenia na istotę ludzką. Przed tym ostrzegał także Jan Paweł II w *Fides et ratio*. Z nadmiernego uszczegółowienia badań naukowych, utraty wrażliwości na zagadnienie bytu, jako rzeczywistości ujmującej

---

<sup>20</sup> J. LYOTARD. *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*. Tłum. M. Kowalska, J. Magdziński. Warszawa 1997 s. 19.

<sup>21</sup> B. PRESER. *Moralny kryzys kultury europejskiej*. W: *Drogi i bezdroża kultury chrześcijańskiej Europy*. Red. U. Cierniak [i in.]. Częstochowa 2003 s. 573.

<sup>22</sup> H. CARRIER. *Ewangelia i kultury od Leona XIII do Jana Pawła II*. Tłum. L. Kamieńska. Rzym – Warszawa 1990 s. 71.

konkretność i całość, ujawniła się wizja nihilizmu poznawczego<sup>23</sup>. Filozofia nicości według Papieża musi zostać przewyżczona poszukiwaniem m.in. prawdy o człowieku w jego integralnej postaci. Jednak pojawia się niepokojące pytanie: czy człowieka stać będzie na kolejną rewolucję w myśleniu? Na pewno sprzymierzeńcem w tym zmaganiu o godne bycie, jest ludzka natura i informacja w niej zawarta, która pobudza go do walki o przetrwanie.

### *Zakończenie*

Poszukiwania przyczyn czyli rzeczywistych korzeni choroby naszej cywilizacji polegało tutaj jedynie na naświetleniu niektórych tylko nurtów myślowych, które wydają się reprezentatywne dla całego procesu prowadzącego ostatecznie do stanu obecnego. Odkrycie najbardziej pierwotnego źródła w oświeceniu, nie może jednak stawić tego okresu w świetle całkowicie negatywnym. Nie można jednak pominąć faktu, że właśnie on zapoczątkował procesy redukcjonistyczne w nauce o człowieku i świecie. To właśnie od oświecenia filozofowie na własną odpowiedzialność, poprzez śmiałą subiektywizację rzeczywistości, spowodowali procesy, za które obecnie nikt nie chce brać odpowiedzialności. Człowiek wyraźnie męczy się w niewygodnym gorsecie własnych idei, które często dla zachowania pozorów słuszności bronię są narzędziami ideologicznymi. Odkrycie kim rzeczywiście jest człowiek w tym kruchym świecie, może pomóc z zmianie znużenia w entuzjazm poznania i przeobrażania. Złożoność świata i niewyobrażalna często sieć zależności, które wpływają w tajemniczy sposób za zachowania człowieka, nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź nt. przyczyn znużenia cywilizacyjnego. Dużo w tym względzie ma jeszcze do powiedzenia filozofia, a także psychologia i socjologia. Jedno jednak jest pewne, że należy szukać rozwiązań na zastaną sytuację, m.in. przez szukanie jej źródeł.

---

<sup>23</sup> JAN PAWEŁ II. Encyklika *Fides et ratio*. (46).

CONTRIBUTION TO DISCOVERY OF THE SOURCES OF FATIGUE  
CONNECTED WITH CIVILIZATION

If fatigue is disease connected with civilization of modern human being? It is a sure thing, that present-day culture saturated by rationalism, individualism and hedonism stimulates fatigue of which the human being experiences as a result of looking for more and more intensive sensations. An answer for such diagnosis of the human condition is undoubtedly return to quest of metaphysical truth and freedom. The human life needs a context that is not subjective mystification of the reality but real presence of creating God.

*Thum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** znużenie, kondycja człowieka, kultura, cywilizacja,  
filozofia kultury, filozofia człowieka

**Key words:** fatigue, condition of the human being, culture, civilization,  
philosophy of culture, philosophy of the human being